

JÓZEF KRZYŻANOWSKI

ur. 1940; Szczaki



Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, wybory prezydenckie 1990, kampania wyborcza 1990, Lech Wałęsa, Roman Bartoszcze, Urzędów

Kampania prezydencka

Pamiętam niesłychanie zabawne momenty z kampanii prezydenckiej. Naturalnie popieraliśmy Lecha Wałęsę. Pojechałem do Urzędowa jako przedstawiciel regionu. Była tam duża sala tamtejszego Domu Kultury czy remizy strażackiej, już nie wiem. Najpierw wystąpił Bartoszcze, który akurat przyjechał, powiedział swoje i pojechał gdzie indziej. Nie pamiętam, czy byłem tam sam, czy jeszcze z kimś, ale potem trochę odkręcałem to, co mówił Bartoszcze. Było dużo ludzi. Najtrudniejsze pytanie zadała kobieta, które mówiła o sobie: „No, ale ja jestem emerytka”. To było pytanie, na którym można się było powiesić, bo przecież nie mogłem powiedzieć, że pan prezydent zapewni [jej] godziwą emeryturę. Takich kłamstw przecież nie mogłem mówić, jakąś wiarygodność trzeba było zachować. Pamiętam, że do Wohynia i Kąkolewnicy jechaliśmy razem z obecnym wicemarszałkiem Jackiem Sobczakiem. On miał lekką mowę (był szybkostrzelny), ja miałem trochę gorszą, ale tam bardzo przekonywaliśmy i optowali za [Lechem] Wałęsą. Na szczęście emerytki nas o nic nie pytały. Kampania jeszcze nie opierała się na ciężkich pieniądzach, jeszcze jakoś można było sobie z tym poradzić. A dzisiaj nawet nie ma co próbować.

Data i miejsce nagrania	2013-10-30, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Łukasz Downar
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"